



**Warszawa, Wielkanoc A. D. 2019**

*„Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,  
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana  
Naród niewierny trwoży się, przestrasza  
Na cud Jonasza. Alleluja!*

*Ciesz się swych uczniów,  
którzy wierni byli,  
Utwierdza w wierze, aby nie wątpili:  
Obcuje z nimi, daje nauk wiele  
O swym Kościele. Alleluja!*

### **Umiłowani w Zmartwychwstałym Panu Siostry i Bracia, Przyjaciele i Dobrodzieje!**

Chrystus żyje i oczekuje, abyśmy nie ślizgali się po Jego Zmartwychwstaniu, ale zstępowali głębiej niż kiedykolwiek wcześniej w tajemnicę tej Wielkiej Nocy i zasmakowali nowych rzeczywistości Zmartwychwstania i w końcu trwali w Nim.

Jezus Zmartwychwstały chce przekazać nam nowy Ogień swego Ducha wypalając nasze bezsilności, beznadzieje, meczące pokusy, konflikty i kręcenie się wokół siebie, aby nas ożywić zadatkami nieśmiertelności wlewając nową nadzieję.

Z wiarą i pokorą przyjmijmy Jego zbawczą moc i pokój, aby wszystko nabrało nowego blasku, entuzjazmu, przebudzenia i nowych dzieł. Bo z Nim, w Nim i przez Niego wszystko jest możliwe i piękne.... Oby ta moc Zmartwychwstania przebudziła nasze skołatane serca.

Niechaj Królowa i Dziewica Karmelu prowadzi nas na spotkanie z Żyjącym na wieki i uczy jak być autentycznymi świadkami Jego Zmartwychwstania.

Pozostając z Wami w komunii i w radości Paschalnej sprawuję Najświętszą Eucharystię w Waszych śmiałych intencjach i pokoju na świecie.

o. Jan Piotr Malicki OCD  
Prowincjał

## Papież w Niedzielę Palmową: z krzyżem nie można negocjować

15.04.2019

**Nauka wypływająca z męki Jezusa jest wzorem życia i zwycięstwa nad złym duchem. Jezus uczy, że z krzyżem nie można negocjować, albo się go przyjmuje, albo się go odrzuca – mówił Papież Franciszek w czasie liturgii Niedzieli Palmowej sprawowanej na placu św. Piotra. Rozpoczęła ją uroczysta procesja z palmami, w której uczestniczyła także młodzież. W Kościołach na całym świecie przeżywany jest dziś bowiem na szczęblu diecezji Światowy Dzień Młodzieży.**



Franciszek przypomniał, że co roku rozpoczęciu Wielkiego Tygodnia towarzyszy podwójna tajemnica: owacje wjazdu do Jerozolimy i upokorzenie Jezusa. Święte wołanie i okrutna zawziętość. Oddaje to procesja z gałązkami oliwnymi na początku liturgii, a następnie uroczyste odczytanie opisu Męki Pańskiej. Papież podkreślił, że Jezus pokazuje nam, jak stawić czoła chwilom trudnym i najbardziej podstępny pokusom, zachowując w sercu pokój, który jest ufnym powierzeniem się Ojcu i Jego woli zbawienia, życia, miłosierdzia.

*“Także dzisiaj, gdy wkracza do Jerozolimy, Jezus pokazuje nam drogę. Ponieważ w tym wydarzeniu zły, książę tego świata miał kartę przetargową: kartę triumfalizmu, a Pan odpowiedział, pozostając wierny swojej drodze, drodze pokory – mówił Franciszek. – Triumfalizm próbuje przybliżyć cel za pomocą skrótów, fałszywych kompromisów. Dąży do wskoczenia na rydwan zwycięzcy. Triumfalizm żyje gestami i słowami, które nie przeszły jednak przez tygiel krzyża; karmi się konfrontacją z innymi, uznając ich zawsze za gorszych, błędzących, nieudaczników... Subtelny formą triumfalizmu jest światowość duchowa, która jest największym zagrożeniem, najbardziej przewrotną pokusą, zagrażającą Kościołowi. Jezus zniszczył triumfalizm swoją męką.”*

Franciszek zaznaczył, że w czasie wjazdu do Jerozolimy Jezus naprawdę dzielił radość z ludźmi, którzy obwołali Go Królem i Mesjaszem. „Pokora nie oznacza zaprzeczania rzeczywistości, a Jezus jest naprawdę Mesjaszem, Królem” – mówił Papież. Wskazał, że Jezus wie, że aby osiągnąć prawdziwy triumf, musi uczynić miejsce dla Boga; i jest na to tylko jeden sposób: odarcie, ogołocenie się. Milczenie, modlitwa, upokorzenie się. „Z krzyżem nie można negocjować, albo się go przyjmuje, albo się go odrzuca. A ze

swym upokorzeniem Jezus chciał otworzyć nam drogę wiary i nas na niej poprzedzić” – podkreślił Ojciec Święty.

*“Za nim pierwszą, która podążała tą drogą była Jego Matka, Maryja, pierwsza uczennica. Dziewica i święci musieli cierpieć, aby podążać w wierze i woli Bożej W obliczu trudnych i bolesnych wydarzeń życiowych odpowiedź wiary kosztuje „swoisty trud serca”. To noc wiary. Ale jedynie z tej nocy wschodzi świt zmartwychwstania – mówił Franciszek. – U stóp krzyża Maryja przemyślała na nowo słowa, którymi Anioł zapowiedział jej Syna: „Będzie On wielki [...] Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”(Łk 1, 32-33). Maryja na Golgocie stoi w obliczu całkowitego zaprzeczenia tej obietnicy: jej Syn umiera na krzyżu jak złoczyńca. W ten sposób triumfalizm, zniszczony upokorzeniem Jezusa, został również zniszczony w sercu Matki; obydwójce umieli milczeć.”*

Ojciec Święty wskazał, że poprzedzeni przez Maryję niezliczeni święci i święte szli za Jezusem drogą pokory i posłuszeństwa. Nawiązując do diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Młodzieży przypomniał młodym przykład świętych z sąsiedztwa, których zna tylko Bóg.

*“Drodzy młodzi, nie wstyďte się okazywać entuzjazmu dla Jezusa, głośno wołać, że On żyje, że jest waszym życiem. Ale jednocześnie nie lękajcie się iść za Nim drogą krzyża – mówił Franciszek. – A kiedy poczujecie, że prosi was o wyrzeczenie się siebie, pozbycie się waszych pewników, o całkowite powierzenie się Ojcu, który jest w niebie, ciescie się i radujcie! Jesteście na drodze królestwa Bożego.”*

Papież zauważył, że niesamowite wrażenie budzi milczenie Jezusa w Jego męce. Przewycięża też pokusę, by odpowiedzieć, by być „medialnym”. W chwilach ciemności i wielkiego ucisku trzeba milczeć, mieć odwagę milczenia, pod warunkiem, aby było to milczenie łagodne, a nie milczenie urażone. Łagodność milczenia sprawi, że będziemy jawić się jeszcze słabszymi, bardziej upokorzonymi, a wtedy diabeł, nabierając odwagi, wyjdzie z ukrycia. Trzeba się jemu oprzeć w milczeniu, «zachowując swoje stanowisko», ale z taką samą postawą jak Jezus” – mówił Franciszek. Podkreślił, że Jezus wie, iż wojna toczy się między Bogiem a księciem tego świata i że nie chodzi o to, by przyłożyć rękę do miecza, ale o trwanie w spokoju, mocni w wierze. „Jest to godzina Boga. A w godzinie, w której Bóg zstępuje do bitwy, musimy pozwolić Mu działać. Nasze bezpieczne miejsce będzie pod płaszczem Najświętszej Matki Boga” – zauważył Papież w swej homilii w Niedzielę Palmową.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

---

## **„Bóg usuwa kamień śmierci, grzechu” – Franciszek w Wigilię Paschalną**

21.04.2019

1. Kobiety przyniosły wonności do grobu, ale obawiały się, że ich wyprawa będzie bezużyteczna, bo duży kamień tarasował wejście do grobu. Droga tych kobiet jest również naszą drogą. Przypomina drogę zbawienia, którą przebyliśmy dziś wieczorem. Wydaje się w niej, że wszystko rozbija się o kamień: piękno stworzenia o dramat grzechu; wyzwolenie z niewoli o niewierność wobec przymierza; obietnice proroków o smutną obojętność ludu. Podobnie również w dziejach Kościoła i w historii każdego z nas: zdaje się, że przebyte kroki nigdy nie doprowadzą do celu. W ten sposób może wkraść się idea, jakoby zniweczenie nadziei było mrocznym prawem życia.

Jednakże dzisiaj odkrywamy, że nasza droga nie jest daremna, że nie roztrzaskuje się o kamień nagrobny. Pewne zdanie wstrząsa kobietami i zmienia historię: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?” (Łk 24, 5); dlaczego sądzicie, że wszystko jest bezużyteczne, że nikt nie może usunąć waszych kamieni? Dlaczego poddajecie się rezygnacji i porażce? Wielkanoc to święto usuwania kamieni. Bóg usuwa najtwardsze kamienie, o które rozbijają się nadzieje i oczekiwania: śmierć, grzech, lęk, światowość. Ludzkie dzieje nie kończą się na kamieniu nagrobny, ponieważ dzisiaj odkrywają „żywy kamień” (por. 1 P 2,4): Jezusa zmartwychwstałego. My, jako Kościół, jesteśmy na Nim zbudowani, i nawet gdy tracimy ducha, kiedy jesteśmy kuszeni, aby osądzać wszystko na podstawie naszych niepowodzeń, On przychodzi, aby uczynić wszystko nowe, obalić nasze rozczarowania. Dzisiejszego wieczora każdy jest wezwany do znalezienia w Żyjącym tego, który usuwa z serca najcięższe kamienie. Zadajmy sobie przede wszystkim pytanie: co jest moim kamieniem, który trzeba usunąć, jak się on nazywa?

Często nadzieję blokuje kamień nieufności. Kiedy robimy miejsce dla idei, że nic się nie udaje i że to, co najgorsze nigdy się nie skończy, zrezygnowani zaczynamy wierzyć, że śmierć jest silniejsza niż życie, a



sami stajemy się cyniczni i szyderczy, niosąc niezdrowe zniechęcenie. Dodając kamień do kamienia budujemy w nas pomnik niezadowolenia, grobowiec nadziei. Narzekając na życie, uzależniamy je od narzekań i czynimy niezdrowym duchowo. W ten sposób wkrada się rodzaj psychologii grobu: wszystko tam się kończy, bez nadziei, że wyjdzie stamtąd żywe. Oto jednak przenikliwe pytanie Wielkanocy: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Pan nie jest obecny w rezygnacji. Zmartwychwstał, nie ma Go tam; nie szukaj Go tam, gdzie Go nie znajdziesz: nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych (por. Mt 22,32). Nie wolno grzebać nadziei!

Istnieje także drugi kamień, który często opieczętowuje serce: kamień grzechu. Grzech zwodzi, obiecuje rzeczy łatwe i gotowe, pomyślność i sukces, ale potem zostawia za sobą samotność i śmierć. Grzechem jest szukanie życia wśród umarłych, sensu życia w rzeczach przemijających. Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Dlaczego nie postanowisz porzucić tego grzechu który, jak kamień u wejścia do serca, uniemożliwia wejście Bożemu światłu? Dlaczego nad połyskujące blaski pieniędzy, kariery, pychy i przyjemności nie przedkładaś Jezusa światłości prawdziwej (por. J 1, 9). Dlaczego nie powiesz marnościom świata, że nie dla nich żyjesz, ale dla Pana życia?



2. Powróćmy do kobiet idących do grobu Jezusa. W obliczu odwalonego kamienia stają osłupiałe. Widząc aniołów są, jak mówi Ewangelia, „przestraszone” i „z twarzą pochyloną ku ziemi” (Łk 24, 5). Nie mają odwagi podnieść wzroku. Ileż razy zdarza się to również nam: wolimy pozostać skuleni w naszych ograniczeniach, ukryci w naszych lękach. To dziwne: dlaczego to czynimy? Często ponieważ w zamknięciu i w smutku to my jesteśmy protagonistami, bo łatwiej trwać samemu w ciemnych pokojach serca, niż otworzyć się na Pana. A jednak tylko On podnosi. Pewna poetka napisała: „Nie znamy własnej wielkości, nim ktoś nam powie, by powstać” (E. DICKINSON, Nie znamy własnej wielkości, Toruń 2013, s. 106). Pan nas wzywa do powstania, do wstania z martwych na Jego słowo, do spojrzenia w górę i uwierzenia, że zostaliśmy stworzeni dla nieba, a nie dla ziemi, dla wyżyn życia, a nie niskości śmierci: dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

Bóg prosi nas, abyśmy patrzyli na życie tak, jak On je postrzega, zawsze widzący w każdym z nas przemożne źródło piękna. W grzechu widzi dzieci, które trzeba podnieść; w śmierci braci, których trzeba wskrzesić do życia; w rozpacz, serca które trzeba pocieszyć. Dlatego nie lękaj się: Pan kocha to twoje życie, nawet gdy się boisz na nie spojrzeć i wziąć je w swoje ręce. W Wielkanoc pokazuje ci, jak bardzo je miłuje: aż do przemierzenia go w całości, aż po odczucia udreki, opuszczenia, śmierci i zstąpienia do piekieł, aby wyjść zwycięsko i powiedzieć ci: „Nie jesteś sam, zaufaj mi!”. Jezus jest specjalistą w przekształcaniu naszej śmierci w życie, naszego biadania w taniec (por. Ps 30,12): wraz z Nim możemy i my dokonać Paschy, czyli przejścia: przejścia od zamknięcia do komunii, od rozpacz do pocieszenia, od lęku do ufności. Nie stójmy patrząc z lękiem w ziemię, ale patrzmy na zmartwychwstałego Jezusa: Jego

spojrzenie napawa nas nadzieją, bo mówi nam, że zawsze jesteśmy kochani i że niezależnie od wszystkiego, czego byśmy nie postanowili, Jego miłość się nie zmienia. To niezbywalna pewność życia: Jego miłość się nie zmienia. Zadajmy sobie pytanie: gdzie patrzę w moim w życiu? Czy rozważam miejsca grobowe czy też szukam Żyjącego?

3. Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Kobiety słuchają wezwania aniołów, dodających: „Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei” (Łk 24, 6). Te kobiety zapomniały o nadziei, ponieważ nie pamiętały słów Jezusa, Jego wezwania, które miało miejsce w Galilei. Zatraciwszy żywą pamięć Jezusa, stoją i patrzą na grób. Wiara musi powrócić do Galilei, aby na nowo rozpałić miłość do Jezusa, Jego wezwanie: aby Go przypomnieć, to znaczy dosłownie powrócić do Niego swym sercem. Niezbędne jest powrócenie do żywej miłości z Panem, w przeciwnym razie mamy wiarę muzealną, a nie wiarę paschalną. Ale Jezus nie jest osobistością z przeszłości, jest Osobą żyjącą dzisiaj; nie poznaje się Go w książkach historycznych, ale spotyka w życiu. Dzisiaj upamiętniamy chwilę, kiedy Jezus nas powołał, kiedy pokonał nasze ciemności, opory, grzechy, kiedy dotknął naszych serc swoim Słowem.

Kobiety, przypominając sobie Jezusa, opuszczają grób. Pascha uczy nas, że człowiek wierzący nie zatrzymuje się zbyt długo na cmentarzu, ponieważ jest powołany, by iść na spotkanie z Żyjącym. Zadajmy sobie pytanie: dokąd zmierzam w życiu? Czasami kierujemy się zawsze i tylko ku naszym problemom, których nigdy nie brakuje, a idziemy do Pana, jedynie by nam pomógł. Ale wówczas ukierunkowują nas nasze potrzeby, a nie Jezus. I zawsze jest to poszukiwaniem Żyjącego wśród umarłych. Ileż to razy, po spotkaniu z Panem, powracamy między umarłych, kręcąc się w nas samych, by odgrzebać żale, wyrzuty sumienia, rany i niezadowolenia, nie pozwalając Zmartwychwstałemu Panu aby nas przemienił. Drodzy bracia i siostry, dajmy Żyjącemu centralne miejsce w życiu. Prośmy o łaskę, by nie dać się ponieść nurtowi, morzu problemów; nie rozbić się na kamieniach grzechu i skał nieufności i strachu. Szukajmy Go we wszystkim i przede wszystkim. Z Nim zmartwychwstaniami.

Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

---

## Urbi et Orbi: „Chrystus nadzieją i młodością świata”

21.04.2019

### **Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Paschalnych!**

Dzisiaj Kościół ponawia przepowiadanie pierwszych uczniów: „Jezus zmartwychwstał!” I z ust do ust, z serca do serca rozbrzmiewa zachęta do uwielbienia: „Alleluja! ... Alleluja!”. W ten poranek wielkanocy będący odwieczną młodością Kościoła i całej ludzkości, pragnę przekazać każdemu z was pierwsze słowa niedawnej adhortacji apostołskiej poświęconej w szczególności młodzieży:

„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napęlnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył! On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję” (*Christus vivit*, 1-2).

Drodzy bracia i siostry, to orędzie jest skierowane zarówno do każdej osoby, jak i do świata. Zmartwychwstanie Chrystusa jest początkiem nowego życia dla każdego mężczyzny i każdej kobiety, ponieważ prawdziwa odnowa zawsze zaczyna się od serca, od sumienia. Ale Wielkanoc jest także początkiem nowego świata, wyzwolonego z niewoli grzechu i śmierci: świata ostatecznie otwartego na królestwo Boże, królestwo miłości, pokoju i braterstwa.

Chrystus żyje i trwa z nami. Ukazuje On światło swojego oblicza Zmartwychwstałego i nie opuszcza tych, którzy przeżywają trudne doświadczenia, cierpienie i żalobę. Niech On, Żyjący, będzie nadzieją dla umiłowanego narodu syryjskiego, ofiary przeciągającego się konfliktu, grożącego nam, że będziemy coraz bardziej zrezygnowani, a nawet obojętni. Nadeszła natomiast chwila, by ponowić starania o rozwiązanie polityczne, które odpowiadałoby słusznym dążeniom do wolności, pokoju i sprawiedliwości, które zmierzłyby się z kryzysem humanitarnym i sprzyjało bezpiecznemu powrotowi osób wysiedlonych, a także tych, które schroniły się w krajach sąsiadujących, zwłaszcza w Libanie i w Jordanii.

Wielkanoc prowadzi nas do skierowania spojrzenia na Bliski Wschód, rozdarty nieustannymi podziałami i napięciami. Niech chrześcijanie w tym regionie nie przestają być z cierpliwą wytrwałością świadkami zmartwychwstałego Pana i zwycięstwa życia nad śmiercią. Szczególną myśl kieruję do mieszkańców Jemenu, a zwłaszcza do dzieci, wyczerpanych głodem i wojną. Niech światło wielkanocne oświeci wszystkich rządzących oraz narody Bliskiego Wschodu, począwszy od Izraelczyków i Palestyńczyków, i pobudzi ich do ulżenia wielu cierpieniom oraz dążenia ku przyszłości pokoju i stabilności.

Niech broń przestanie zraszać krwią Libię, gdzie w minionych tygodniach ponownie umierają bezbronne osoby, a wiele rodzin jest zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Zachęcam zaangażowane strony, by wybrały dialog, a nie prześladowanie, unikając ponownego otwarcia ran dekady konfliktów i niestabilności politycznej.

Niech żyjący Chrystus obdarza swoim pokojem cały umiłowany kontynent afrykański, w którym wciąż powszechne są napięcia społeczne, konflikty a niekiedy brutalne ekstremizmy, pozostawiające niepewność, zniszczenie i śmierć, zwłaszcza w Burkina Faso, Mali, Nigrze, Nigerii i Kamerunie. Moje myśli biegną także ku Sudanowi, który przeżywa niepewną sytuację polityczną. Życzę, aby wszystkie zaangażowane strony mogły tam się wypowiedzieć, a każda podjęła starania, by kraj mógł odnaleźć wolność, rozwój i dobrobyt, do którego dąży od dawna.



Niech Zmartwychwstały Pan prowadzi wysiłki władz cywilnych i religijnych Sudanu Południowego, wsparte owocami rekolekcji, które odbyły się kilka dni temu w Watykanie. Niech w historii kraju otworzy się nowa karta, w której wszystkie siły polityczne, społeczne i religijne aktywnie zaangażują się na rzecz dobra wspólnego i pojednania narodu.

Niech w tę Wielkanoc znajdą pocieszenie mieszkańcy wschodnich regionów Ukrainy, którzy nadal cierpią z powodu ciągle trwającego konfliktu. Niech Pan zachęca do inicjatyw humanitarnych i mających na celu osiągnięcie trwałego pokoju.

Niech radość Zmartwychwstania napelni serca osób na kontynencie amerykańskim, cierpiących z powodu następstw trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Myślę szczególnie o narodzie wenezuelskim: o wielu ludziach pozbawionych, z powodu kryzysu, który trwa i się pogłębia, minimalnych warunków niezbędnych do godnego i bezpiecznego życia. Niech Pan da tym, którzy niosą odpowiedzialność polityczną, by starali się o położenie kresu niesprawiedliwościom społecznym, nadużyciom i przemocy oraz by podjęli konkretne kroki umożliwiające usunięcie podziałów i zaoferowanie mieszkańcom potrzebnej pomocy.



Niech Zmartwychwstały Pan oświeci wysiłki podejmowane w Nikaragui, aby jak najszybciej znaleźć pokojowe i wynegocjowane porozumienia z korzyścią dla wszystkich Nikaraguańczyków.

Niech w obliczu wielu cierpień naszych czasów Pan życia nie zastanie nas zimnych i obojętnych. Niech nas uczyni budowniczymi mostów, a nie murów. Niech On, który obdarza nas swoim pokojem, powstrzyma szczęk broni, zarówno w sytuacjach wojny, jak i w naszych miastach, i natchnie przywódców narodów do pracy na rzecz zakończenia wyścigu zbrojeń i niepokojącego rozprzestrzeniania broni, zwłaszcza w krajach najbardziej zaawansowanych gospodarczo. Niech Zmartwychwstały, który otworzył na oścież bramy grobu, otwiera nasze serca na potrzeby cierpiących biedę, bezbronnych, ubogich, bezrobotnych, usuniętych na margines, osób pukających do naszych drzwi w poszukiwaniu chleba, schronienia i uznania swej godności.

Drodzy bracia i siostry, Chrystus żyje! On jest nadzieją i młodością dla każdego z nas i dla całego świata. Pozwólmy się odnowić przez Niego! Dobrych Świąt Paschalnych!

*Po błogosławieństwie Urbi et orbi:*

### **Drodzy bracia i siostry.**

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o ciężkich zamachach, które właśnie dzisiaj w dniu Paschy spowodowały żalobę i cierpienie w niektórych kościołach i w innych miejscach w Sri Lance. Pragnę wyrazić moją serdeczną bliskość ze wspólnotą chrześcijan, tak boleśnie dotkniętą podczas modlitwy i z wszystkimi ofiarami tej okrutnej przemocy. Panu Bogu powierzam tych, którzy tragicznie zginęli i modłę się za wszystkich rannych i za tych wszystkich, którzy cierpią z powodu tego dramatycznego wydarzenia.

Ponawiam moje życzenia Błogosławionych Świąt Wielkanocnych dla wszystkich przybyłych z Włoch i z różnych krajów i dla tych, którzy łączą się z nami za pośrednictwem radia i telewizji i innych środków społecznego przekazu. Co tyczy się tych mediów, to cieszę się, że mogę przypomnieć, że to dokładnie 70 lat temu podczas świąt Wielkanocnych w 1949 roku papież po raz pierwszy przemówił za pośrednictwem telewizji. Czcigodny Pius XII, kiedy to zwrócił się do widzów telewizji francuskiej, podkreślając, że spojrzenia następcy Piotra i wiernych mogły się spotkać za pośrednictwem nowego środka społecznego przekazu. Rocznica ta jest okazją, abym zachęcił wspólnoty chrześcijańskie do używania wszystkich narzędzi, które daje technika do naszej dyspozycji, aby wykorzystać je dla głoszenia dobrej Nowiny o Chrystusie zmartwychwstałym. Ogarnięci światłem Wielkanocnym zanieśmy woń Chrystusa Zmartwychwstałego w samotność, biedę i cierpienie wielu naszych współbraci, usuwając kamień obojętności. Na tym placu radość zmartwychwstania symbolizują kwiaty, które również i w tym roku pochodzą z Holandii, a te wewnątrz bazyliki św. Piotra ze Słowenii. Szczególne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom tych przepięknych bukietów kwiatów. proszę nie zapomnijcie modlić się za mnie. Smacznego świątecznego obiadu i do zobaczenia.

Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

---

## **Biskupi do kapłanów na Wielki Czwartek 2019**

05.04.2019

**Mamy świadomość, iż w naszej kapłańskiej wspólnocie są bracia, którzy słabną w powołaniu czy nawet upadają. Jednocześnie z szacunkiem i wdzięcznością patrzemy na tych, którzy wiernie i z oddaniem realizują swoją kapłańską misję. Świadectwo życia to coraz bardziej donośny i przekonujący sposób głoszenia Ewangelii – napisali biskupi w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek. List nosi tytuł „Podejmować misję w mocy Bożego Ducha”.**

Tegoroczny list skierowany przez biskupów do kapłanów z okazji Wielkiego Czwartku zachęca do wyjścia z Wieczernika „z całym bogactwem darów, aby podjąć naszą posługę w mocy Ducha Świętego”. Biskupi przywołują słowa z Ewangelii, opisujące reakcje apostołów w czasie pojmania, skazania i śmierci Pana Jezusa, kiedy byli zawiedzeni i załęknieni. Jednak po Zesłaniu Ducha Świętego zaczęli głosić Ewangelię, stali się „nie tylko uczniami, ale i świadkami” – piszą biskupi.

„W podobny sposób Duch Święty jest w stanie przemienić alumna, diakona czy prezbitera do tego, by nie pozostawał zamknięty, zastraszone czy obojętny” – podkreślają biskupi. Przypominają też słowa pa-

pieża Franciszka z Panamy, kiedy mówił kapłanom, że nie wolno „nadać „obywatelstwa” jednej z najgorszych możliwych herezji naszych czasów: myśleniu, że Pan i nasze wspólnoty nie mają już nic do powiedzenia czy dania temu nowo rodzącemu się światu (por. *Evangelii gaudium*, 83)”.

„Dziś, gdy docierają do nas doniesienia na temat krzywd, jakie niektórzy nasi bracia w kapłaństwie wyrazili dzieciom lub młodzieży, musimy uznać wiarygodne i potwierdzone fakty. Naszą odpowiedzią musi być na pierwszym miejscu wrażliwa troska o pokrzywdzonych oraz uznanie winy przez sprawców, a także pokuta i zadośćuczynienie oraz modlitwa” – piszą biskupi. Podkreślają też, że nie wolno „zaprzestać głoszenia Ewangelii ani powstrzymywać się od tego, co jest misją kapłana wobec młodzieży czy dzieci”.



„Wypełnijmy nasze obowiązki z konieczną ostrożnością i wrażliwością, mając na uwadze wszelkie przewidziane przez Kościół zasady prewencji. Będzie to nieraz trudne, także z tego powodu, że być może trzeba będzie przełamać uprzedzenia i swoim życiem przekonywać, że nie jesteśmy tymi, których przedstawiają – wykorzystujące mechanizm uogólnienia – niektóre przekazy medialne” – wskazują biskupi.

„Drodzy Bracia, gdy będzie nam ciężko przyjąć oskarżenia wypowiedziane pod adresem całego Kościoła i

wszystkich kapłanów, przypomnijmy sobie, że tego typu osąd jest przecież w pewien sposób wpisany w bycie naśladowcą Chrystusa i może nam pomóc w oczyszczeniu i wydoskonaleniu miłości pasterskiej. Warto też wziąć sobie do serca słowa Piotra do tych, którzy zostali niesprawiedliwie potraktowani: „Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? – Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 20–21)” – czytamy w liście.

Biskupi podkreślają, jak ważny jest przykład życia kapłana, „który troszczy się o wiernych, szuka zagubionych i marnotrawnych, wspiera ubogich i chorych”. Powracają też do słów z Ewangelii opisujących pierwszy dzień ewangelizacji i wskazują na apostołów, którzy „dają swym życiem takie świadectwo, że inni pragną się do nich przyłączyć”.

W liście do kapłanów biskupi wymieniają też pojawiające się obecnie w naszej ojczyźnie i wśród Polaków za granicą inne wyzwania i trudności duszpasterskie: coraz częstsze braki w przekazywaniu wiary w rodzinie, problemy w przygotowaniu rodziców do chrztu ich dzieci, narastające trudności w przygotowaniu dzieci do I Komunii Świętej i młodzieży do bierzmowania, a także malejącą liczbę osób uczestniczących w niedzielnej Eucharystii. „Asekuracyjna zasada, by chronić zastany „stan posiadania” albo złudne przekonanie, że „mała trzódka” będzie bardziej pogłębiona w swojej wierze niż masowy Kościół ludowy, jest dalekie od zamiarów Jezusa, który nas posyła aż „na krańce świata i do wszystkich narodów”(Mt 28, 19–20)” – piszą biskupi.

Zachęcają do wzywania Ducha Świętego, aby „rozpałił na nowo charyzmat Boży” (2 Tm 1, 6), który każdy kapłan otrzymał przez włożenie rąk biskupa. „Abyśmy w mocy Ducha Świętego wychodzili do tych, którzy są przeznaczeni przez Boga na to, aby z naszych ust usłyszeli dobrą nowinę, choćby byli daleko od Kościoła czy znajdowali się na jego peryferiach” – czytamy w liście.

Na zakończenie listu do kapłanów biskupi piszą: „Dziękujemy Bogu za dar powołania każdego z Was i za wszystkie dni Waszej wiernej służby Jemu samemu oraz Jego ludowi. (...) Modlimy się o umocnienie każdego z Was w służbie Jedyne go i Wiecznego Kapłana. Prosimy Ducha Świętego o moc do posługi i radość płynącą z wiary. Niech też nieustannie wspiera Was Maryja, pierwsza Uczennica Pana i troskliwa Matka Kapłanów”.

Od kilku lat biskupi kierują list do kapłanów na Wielki Czwartek. Tego dnia wspomina się w Kościele ustanowienie sakramentów eucharystii i kapłaństwa.

BP KEP



## Wielkanocne życzenia Przewodniczącego KWPZM

21.04.2019



Wierzmy w żywego Boga, który nie przestaje kochać i zbawiać.

Wyznajemy, że Kościół jest nam drogi jak Matka.

Trwamy w wierze, dzięki doświadczeniu miłości, przebaczenia i mocy sakramentów świętych.

Na co dzień wspierani przez wspólnotę osób, którzy – podobnie jak my – czują się wypatrzeni, uratowani i prowadzeni przez Boga.

Nie możemy o tym milczeć bo jest to sens naszego życia, bo to zaproszenie dla tych, którzy ciągle szukają.

Bóg jest prawdziwy, niezwykle ludzki w swoim Słowie, piękny w niebie i na ziemi, pełen miłości w cudach, w cierpieniu, na Krzyżu i w grobie.

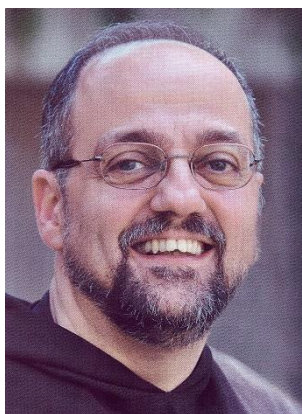
Bóg żyje, we wspólnocie dzisiejszego Kościoła, w mojej wspólnocie, oby zawsze we mnie.

Błogosławionych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego!

O. Janusz Sok, Przewodniczący KWPZM

### ZAKON

## Przesłanie O. Generała Saverio Cannistrà na Wielkanoc 2019



Oto dotarliśmy do tej tajemniczej linii granicznej, gdzie kończy się Wielka Sobota i z zimnej ciemności grobu wylania się światło nowego dnia. Nie jest to kolejny dzień z całej serii dni, ale jest to “dzień inny”, absolutny i nieprzewidywalny pierwszy dzień wynurzający się z głębin, wyzwolony z niewoli śmierci.

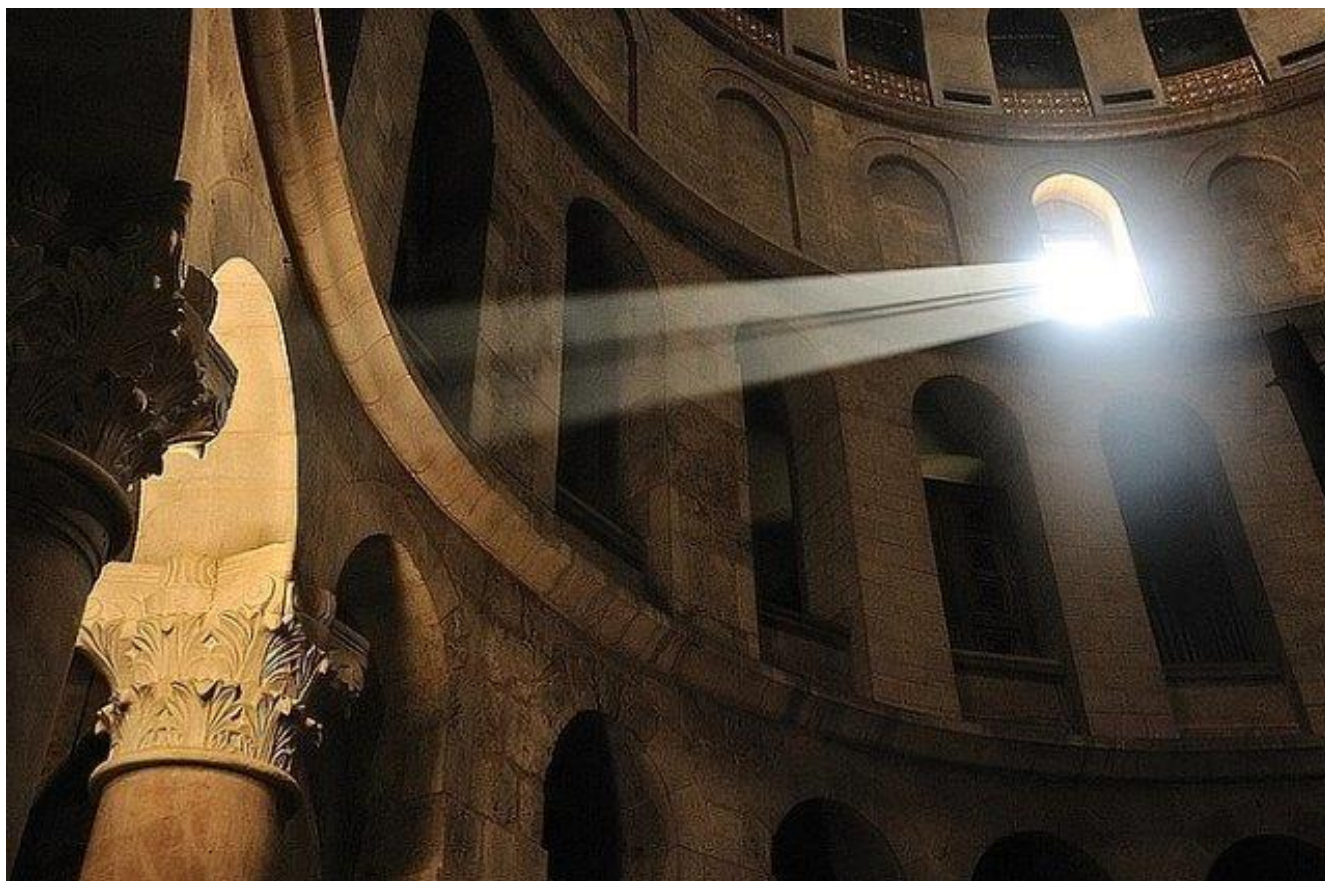
Jeden z moich przyjaciół i współpracowników napisał do mnie: Teraz jest czas, by pozwolić Bogu umrzeć i powstać z martwych tak, jak On chce. Rzeczywiście, któż z nas może powiedzieć w jaki sposób Bóg powstaje z martwych? Któż z nas wszedł w tę głęboką ciemność i w tę otchłań ciszy, by wiedzieć jak stamtąd wylania się światłość? Któż z nas dotarł do skrajnej granicy historii grzechu, zdrady dobra, zaprzeczenia prawdy i oszpececia piękna, gdzie nie istnieje już żadna możliwość nadziei, rozpoczęcia na nowo, próbowania wyjścia, i tam właśnie odkrył nowe życie?

Ileż razy w Ewangeliach powtarza się: ale oni, uczniowie, nie rozumieli co znaczy “powstać z martwych”! My, którzy dzisiaj obchodzimy Paschę Pana być może myślimy, że to rozumiemy, ponieważ zmartwychwstanie jest częścią naszego chrześcijańskiego języka, naszej tradycji kulturowej, naszego dziedzictwa artystycznego. Ale kto tak naprawdę może powiedzieć, że rozumie, co to znaczy powstać z martwych?

W historii zbawienia są prefiguracje (zapowiedzi) zmartwychwstania: słyszeliśmy o nich w czytaniach Wigilii Paschalnej. Jest przede wszystkim stworzenie świata. Bóg nie czyni świata, On go stwarza. Z jakiej materii składa się ten stworzony świat, który zawsze i w każdym razie jest “rzeczą dobrą”? Składa się z niewyczuwalnego elementu: woli Boga, “tak” Boga, który mówi: ja chcę, byś był. I owo “tak” Bóg powtarza Abrahamowi i jego potomstwu: ja chcę, byś był Izaak, byś był mój lud wywodzący się z jego potomstwa. I każdemu z nas, zanurzonych w wodach śmierci (w chrzcie, ale nie tylko), Bóg nadal mówi: ja chcę, byś był.

Nie posiadamy innych zmysłów, by zobaczyć i dotknąć tej materii, tego elementu, od których pochodzimy i w których się poruszamy, niż zmysł wiary uczyniony z tej samej materii. To wiara mówi Bogu: ja chcę, byś był taki jaki jesteś, nie taki jakiego ja pragnę i jakiego ja sobie wyobrażam. Wiara mówi Bogu:

Amen. Mówi Mu: „Fiat”, niech się stanie! – dokładnie to samo słowo, jakie Bóg wypowiedział dając początek światu. Słowo bardzo krótkie, prawie jak dmuchnięcie, w którym jednak zawarty jest cały życiowy oddech naszego istnienia i istnienia Boga.



Wiemy, że wypowiedzenie tego słowa kosztuje bardzo dużo, a w istocie kosztuje wszystko, bo zabiera całe nasze istnienie i oddaje je „aż do końca”. Ale możemy zadać sobie pytanie czy nie dotyczy to w jakiś sposób także samego Boga, czy również Jego to słowo „Fiat” nie kosztuje absolutnie wszystkiego. Cóż innego jeśli właśnie nie to mówi nam historia Jezusa, opowiadanie o Jego męce i śmierci?

Biblia mówi nam, że Bóg po sześciu dniach stwarzania świata i człowieka, siódmego dnia odpoczął. Jakie to dziwne! Wydawałoby się, że nie powinno kosztować żadnego wysiłku powiedzenie do jakiejś rzeczy: bądź! – i tę rzecz zobaczyć. Ale Bóg nie jest magiem, który produkuje zaklęcia, a opowiadanie o stworzeniu nie jest jakąś bajką dla dzieci. Biblia chce nam powiedzieć, że Bóg czyni miejsce dla świata, bo chce go innego od siebie, i ofiaruje się światu, bo chce by świat był z Nim złączony. Święty Jan od Krzyża powiedziałby, że stwarzanie jest dla Boga jak danie oblubienicy swojemu Synowi, co oznacza nierozwalne złączenie ze światem, z historią, z człowiekiem i nieustanne miłowanie go, aż do końca.

W rzeczywistości, to czym jest stwarzanie i ile to stwarzanie kosztowało możemy zrozumieć dzięki zmartwychwstaniu, a nie odwrotnie. Bóg pozwala na zstąpienie do otchłani, do piekieł po to, aby nie zginął człowiek, *Jego* człowiek, *Jego* stworzenie, *Jego* dziecko. Moglibyśmy powiedzieć, że stwarzanie nie ma nic wspólnego z rzeczownikiem (człowiek, świat, rzeczy), z tworzeniem rzeczywistości, ale z przymiotnikiem, z zaimkiem przymiotnym, z tworzeniem relacji wzajemnej przynależności. Bóg stwarza ponieważ kocha. Czemu służyłoby bycie człowiekiem jeśli nie byłoby się czymś człowiekiem? Jak człowiek mógłby być czymś bardzo dobrym, gdyby nikt nie wypowiedział nad nim tego słowa: ja chcę, byś był?

Oto, bracia i siostry, co nam mówi i co nam daje Pascha: „Fiat”, tchnienie życia, które „już więcej nie umiera”. Błogosławieni jesteśmy jeśli pozwolimy się nim przeniknąć, jeśli będziemy nim oddychać pełnymi płucami i dzięki niemu znów powstaniemy i pójdziemy naprzód! A jeszcze bardziej błogosławieni są ci z nas, którzy ten oddech przekażą innemu życiu, które stanie się *naszym* bardziej niż nasze własne życie!

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD



## 60° edycja Tygodnia Duchowości na Terezjanum w Rzymie

W dniach od 10 do 14 marca odbył się na Papieskim Wydziale Teologicznym „Terezjanum” w Rzymie tradycyjny Tydzień Duchowości z udziałem bardzo licznych słuchaczy. W tym roku była to jego 60 edycja. Tematem tegorocznego Tygodnia Duchowości brzmiał: „Duchowość przyjaźni z Bogiem i z ludźmi. Nazwałem was przyjaciółmi (J 15, 15)”.



Cykl spotkań zainaugurowała konferencja o. Generała Saverio Cannistrà, poświęcona tematowi przyjaźni u Świętej Teresy od Jezusa. W następnych dniach poruszono takie tematy jak: możliwość przyjaźni bezinteresownej, przyjaźń w życiu konsekrowanym, w filmie, u świętej Elżbiety od Trójcy Świętej, relacje pomiędzy młodymi i ich sposób przeżywania przyjaźni w dobie mediów społecznościowych.

Tydzień zakończył się tzw. okrągłym stołem na temat Kościoła jako domu i szkoły przyjaźni.

Konferencjom towarzyszyły momenty celebracji liturgicznej, a także chwile modlitwy przed wystawionym do adoracji Najświętszym Sakramentem. Refleksje na temat przyjaźni znajdowały „praktyczne zastosowanie” w bardzo dobrze animowanych spotkaniach między uczestnikami.

Na kanale YouTube Wydziału (Pontificia Facolta Teresianum) można zobaczyć wszystkie konferencje wygłoszone podczas Tygodnia Duchowości. Dostęp do niego można również uzyskać za pośrednictwem strony internetowej Terezjanum: [www.teresianum.net](http://www.teresianum.net).

Za: [carmelitaniscalzi.com](http://carmelitaniscalzi.com)

---

## Pożegnania: śp. O. Sebastian Ruszczycki OCD

Zygmunt Ruszczycki urodził się 15 lutego 1928 roku w Krakowie, w rodzinie Adama i Wiktorii z domu Palonek. Ojciec był pracownikiem pocztowym, a matka telegrafistką. 26 lutego został ochrzczony w parafii pw. św. Mikołaja. Po ukończeniu siódmego roku życia zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej nr 3. Sakrament bierzmowania otrzymał 4 czerwca 1941 r. W latach 1942-1944 uczył się w dwuletniej szkole handlowej, a po jej ukończeniu rozpoczął naukę w humanistycznym liceum ogólnokształcącym im. św. Jacka w Krakowie. Egzamin dojrzałości zdał w 1949 r. Od 1942 r. jako ministrant służył regularnie do



Mszy Świętej w krakowskim klasztorze karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej. W wolnych chwilach pomagał redaktorom periodyków „Głos Karmelu” i „Pod opieką św. Józefa” w pracach administracyjnych i redakcyjnych.



Idąc za głosem powołania wstąpił do nowicjatu karmelitów bosych w Czernej, gdzie 23 października 1949 r. otrzymał habit i zakonne imię brat Sebastian od Dzieciątka Jezus. W prośbie o przyjęcie do zakonu pisał: „Chcę być kapłanem-zakonnikiem, dlatego że podoba mi się ta cicha modlitwa, ukryta praca zakonników oraz dlatego, że wierzę w skuteczność ofiary i modlitwy ukrytej, kapłaństwa poświęconego Bogu”. Pierwszą profesję złożył 24 października 1950 r. W latach 1950-1951 przebywał w Wadowicach na rocznym profesacie. Studia filozoficzne odbył w Krakowie (1951-1952) i Poznaniu (1952-1953), a teologiczne ponownie w Krakowie (1953-1957). Profesję uroczystą złożył 24 października 1953 r. Święcenia kapłańskie przyjął 21 grudnia 1957 r.

Po przyjęciu prezbiteratu pozostał w klasztorze krakowskim. Był on miejscem jego posługi kapłańskiej i zakonnej aż do śmierci w 2019 r. Dostrzegając zdolności humanistyczne i lingwistyczne ojca Sebastiana (z biegiem czasu poznał dobrze łacinę, francuski, hiszpański i niemiecki) przełożeni powierzyli mu w kwietniu 1958 r. obowiązki redaktora technicznego i merytorycznego w Wydawnictwie, gdzie przez wiele lat adiustował, przygotowywał do druku i przeprowadzał korekty wszystkich książek. W 1969 r. powierzono mu także funkcję prowincjalnego kalendarzysty z zadaniem opracowywania i redagowania karmelitańskiego „Ordo” i „Kalendarza liturgicznego” na każdy rok. W latach 1966-1969 pełnił posługę III radnego Prowincji. Był ponadto spowiednikiem sióstr, cenzorem i referentem ds. liturgii.

W ostatnich latach życia wyjeżdżał często do różnych ośrodków sanatoryjnych dla podratowania zdrowia. Zmarł w szpitalu w Nowym Targu 13 kwietnia 2019 r. w 92 roku życia i 70 roku profesji zakonnej.

Źródła: Akta personalne ojca Sebastiana z Archiwum Prowincji i Kurii Prowincjalnej, Katalogi Prowincji.

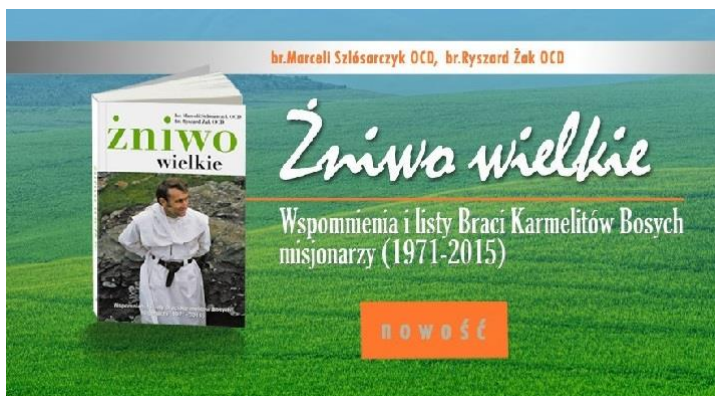
o. Jerzy Zieliński OCD

## Żniwo wielkie – wspomnienia i listy Braci misjonarzy

ŻNIWO WIELKIE – Wspomnienia i listy Braci Karmelitów Bosych misjonarzy (1971-2015), br. Marcelli Szłósarczyk OCD, br. Ryszard Żak OCD

Z uczciwością i w prostocie swe brackie powołania podjęli dwaj karmelici bosci: br. Marcelli Szłósarczyk i br. Ryszard Żak. Drogi wyznaczone przez Boga powiodły ich z południa Polski, znad rzeki Raby nad jezioro Tanganika. Podobnie jak prorok Jeremiasz rozważali niejednym razem w sercu, czy aby na pewno dadzą radę, czy na pewno obrali dobry kierunek. Niniejsza książka stanowi zbiór ich wspomnień i listów.

Brat Marcelli wyjechał na misję z pierwszą grupą karmelitańskich misjonarzy, w czerwcu 1971 roku, do pogrążonej w biedzie, leżącej w samym sercu Afryki, Burundi. Towarzyszył mu br. Sylwester Szypowski (1971-1975). Brat Ryszard Żak dołączył do nich ponad 10 lat później.



Odegrali oni ogromną rolę w tworzeniu całej infrastruktury każdej placówki i stacji misyjnych. Z mechaników przeobrażali się w architektów, z ogrodników w malarzy. Chwytały za siekiery i stolarski strug, wznosili mury i mosty, zaprowadzali dojazdowe drogi, a kiedy indziej przemieniali się w aniołów pocieszenia i śpieszyli do odległych osad, niosąc chorym Chrystusa ukrytego w Najświętszej Hostii. Bez prac podjętych przez obydwu braci, posługa kapłanów, z którymi dzielili trudy misyjnej wyprawy, nie byłaby możliwa.

Po raz pierwszy w prawie 50 – letniej historii naszych misji ukazuje się wybór wspomnień i listów br. Marcelego i br. Ryszarda. Zawarte w niniejszej publikacji teksty ukażą czytelnikowi ich przemyślenia związane z powołaniem misyjnym, a także codzienne zmagania, trudy i radości życia na afrykańskich szlakach. Dowie się z nich, gdzie i co budowali, jak wspierali apostoła kapłanów swoją prostą obecnością i jak łączyli ze sobą ogrom pracy i potrzebę modlitwy. Dowie się wreszcie, jak realizowali na misjach powołanie brata zakonnego, wymagające od nich całkowitego daru z siebie.

Książka do nabycia w Wydawnictwie Karmelitów Bosych oraz w Biurze Misyjnym w Krakowie.

Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

---

## PROWINCJA - BRACIA

### Z kroniki klasztoru w Poznaniu

Kwiecień w tym roku to miesiąc intensyfikacji Wielkiego Postu, różnych spotkań i wydarzeń, Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkanocnych. Jak co roku dla głębszego przeżywania wielkiego postu na każdy dzień został wyznaczony w archidiecezji kościół stacyjny. Kościołem stacyjnym 2 kwietnia - była nasza Bazylika św. Józefa. Intencja modlitewna na ten dzień brzmiała: za rodziców modlących się o dar potomstwa przez wstawiennictwo św. Józefa. Uroczysta msza św. sprawowana była o godz. 18.00. przed Mszą o 17.45 odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a po Mszy św. została odprawiona Droga Krzyżowa.

W czwartek 4 kwietnia - o godz. 19.00 w Samotni św. Rafała odbyła się prelekcja prof. Jacka Pulikowskiego skierowana do mężczyzn, a zatytułowana „Szczęśliwy mężczyzna”. Spotkanie było zorganizowane przez grupę mężczyzn pod nazwą Męska Strona Rzeczywistości, która regularnie co miesiąc spotyka się przy naszym Sanktuarium.



W tym miesiącu odbył się remont korytarza kleryków. Przy remoncie pomagali bracia postulanci, co widać na załączonym wyżej zdjęciu.

W sobotę 6 kwietnia odbył się wyjątkowy koncert pasyjny w wykonaniu jednego z najwyżej cenionych polskich zespołów wokalnych – Poznańskiego Chóru Kameralnego, założonego i prowadzonego przez obecnego dyrektora Chóru Filharmonii Narodowej w Warszawie, Bartosza Michałowskiego. W programie koncertu były arcydzieła muzyki dawnej takich kompozytorów, jak Monteverdi, Zieleński, Palestrina, Allegri i Victoria.

W niedzielę 7 kwietnia Mszą św. o godz. 19.00, o. Józef Tracz rozpoczął w naszym sanktuarium rekolekcje wielkopostne. Miały charakter modlitewny i bazowały na medytacji słowa Bożego, trwały do wtorku.

Również w tym czasie zostały zrealizowane dwie inicjatywy jałmużny wielkopostnej. Przeprowadzona była charytatywna zbiórka pieniężna z przeznaczeniem na zakup nowego sprzętu do jadłodajni sióstr albertynek przy ulicy Ściegiennego. Zbiórkę poprowadziło Duszpasterstwo postakademickie Karmelove. W tylnej części kościoła wyłożony był też kosz, do którego można było składać pieluchy dla dzieci oraz dla seniorów w ramach akcji „Pieluszka dla maluszka”.

W piątek 12 kwietnia Mszą św. o godz. 19.00 sprawowaną przez ks. biskupa Damiana Bryła rozpoczęła się Ekstremalna Droga Krzyżowa. Również niektórzy nasi bracia wzięli w niej udział.

W sobotę, 13 kwietnia od godz. 10.00 do 19.00 odbyło się przy Sanktuarium Karmelitańskie Spotkanie Młodych pod hasłem Radość, Skrucha, Duch. Konferencje poświęcone były Liturgii Wielkiego Tygodnia, miały przygotować młodych do uczestnictwa w tym wydarzeniu. Młodzi zawierzyli swe życie i powołanie opiece św. Józefa, w nabożeństwie jemu poświęconym. Spotkanie koordynowali o. Krzysztof Piskorz, o. Tomasz Rydzewski, o. Aleksander Szczukiecki. O godz. 20.00 na Cytadeli odbyło się Misterium Męki Pańskiej, którym zakończono Spotkanie Młodych.

14 kwietnia Niedzielą Palmową rozpoczął się w Kościele najważniejszy i najbardziej uroczysty okres roku liturgicznym czyli Wielki Tydzień. Jak co roku ojcowie pełnili swe dyżury spowiednicze w konfesjonalach. Sprawując liturgię w Wielki Czwartek byliśmy obecni na Mszy Krzyża w katedrze, na Wieczornej Liturgii, Wieczerzy Pańskiej celebrowanej przez o. Sergiusza, dziękowaliśmy Bogu za dar Eucharystii i kapłaństwa. W Wielki Piątek celebrowaliśmy tajemnicę śmierci Jezusa, liturgii przewodził o. Józef Tracz. Wielka Sobota to w Kościele dzień żałoby po śmierci Zbawiciela. Niedzielę Wielkanocną zaczęliśmy celebrować pod przewodnictwem o. Przeora, w sobotę po zmroku i kończyliśmy procesją rezurekcyjną tym razem wokół parkingu. Liturgii w Wielką Sobotę towarzyszył Chór Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki” Ciemnicę w tym roku przygotowali bracia postulanci, do wystroju wykorzystali obraz Adama Chmielowskiego „Ecce homo”. Grób Pański nawiązywał do płonącej katedry Notre-Dame, w Paryżu. Załączam zdjęcie ze święcenia pokarmów przez br. Bogusława.



W niedzielę Miłosierdzia - 28 kwietnia po Mszy południowej czyli od godziny 14.00 odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu zakończona śpiewaną Koronką do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00. Czowanie przygotował Świecki Karmel.



W sobotę 27 kwietnia nagrodzono w Sanktuarium najlepsze prace plastyczne nadesłane na konkurs „Święci i błogosławieni Karmelu”. Oceniano prace uczniów klas I – VIII w trzech kategoriach: Klasy I-III, Klasy IV- VI, Klasy VII- VIII. Nadesłano 1424 prace z różnych stron Polski, które reprezentują blisko 200 instytucji (szkolnych, parafialnych, kulturalnych) i nadesłanych prywatnie. W pierwszej kategorii było 566 prac, w drugiej – 702, w trzeciej – 156. W opinii Komisji oceniającej prace były wykonane na bardzo wysokim poziomie. Oceny prac dokonało jury w składzie: przewodniczący – o. Szczepan Maciaszek OCD (przeor), członkowie: p. Patrycja Komorowicz – architekt, Łukasz Czarciański – artysta – plastyk. Nagrodzono i wyróżniono łącznie 113 prac w poszczególnych kategoriach wiekowych.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

---

## Noc Miłosierdzia Bożego we Wrocławiu. Przy źródle

Karmelitański Ośrodek Powołań i Młodzieży prowincji warszawskiej oraz wspólnota Przymierze Miłosierdzia zaprosiły na noc z 27 na 28 kwietnia wrocławian do modlitewnego czuwania w Noc Miłosierdzia Bożego w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim.

To noc zwycięstwa, zmartwychwstania, noc miłosierdzia. Jezus i na nas "tchnie" Ducha Świętego. Chcemy doświadczyć tego nowego tchnienia - mówił o. Krzysztof Piskorz OCD, prowadzący czuwanie modlitewne na Ostrowie Tumskim.

To ósmy dzień świętowania jednego Wielkiego Dnia. Jeśli jeszcze nie doświadczyłeś radości zmartwychwstania, to teraz jest szansa! – tłumaczył karmelita, przypominając, że Niedziela Przewodnia to także kolejne przypomnienie tajemnicy chrztu św. W ten dzień w Rzymie nowo ochrzczeni członkowie Kościoła w białych szatach szli w procesji do kościoła św. Pankracego, by tam uczestniczyć w Eucharystii.



Noc Miłosierdzia – zorganizowana w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła przez Karmelitański Ośrodek Powołań i Młodzieży prowincji warszawskiej oraz wspólnotę Przymierze Miłosierdzia – rozpoczęła się nieszporem, a także uroczystą inauguracją peregrynacji relikwii św. Elżbiety od Najświętszej Trójcy.

Czuwanie przed Najświętszym Sakramentem, z modlitwą uwielbienia, konferencją, Koronką do Miłosierdzia Bożego, prośbą o uzdrowienie – serc, ciała, ale i całej rzeczywistości wokół nas – zostało zwieńczone Mszą św. o północy oraz procesją.

– Jezus mówi „Weźmijcie Ducha Świętego”. Chcemy być posłuszni Jego Słowu, doświadczyć nowego tchnienia Ducha Świętego, przyjąć dar pokoju... Chcemy tworzyć radosną rodzinę dzieci Bożych, które wierzą w moc Jezusa – mówił w homilii o Krzysztof.

Czy naprawdę jestem wierzący? – pytał. Jeśli wierzę tylko w to, że Bóg jest – złe duchy też wierzą w to i drżą... Jestem wierzący, jeśli wierzę w Jezusa, który stoi teraz przed mną, którego doświadczam w tej Eucharystii, który pokazuje mi teraz swoje rany, mówi: włóż palce... Czyli: włóż wszystko, co ciebie stanowi, całe twoje życie, w Moje święte rany, Ja niosę uzdrowienie, przebaczenie...



Karmelita przywołał słowa, jakie Jezus powiedział do św. Faustyny: „O, jak bardzo Mnie rani niedowierzenie duszy...” – takiej, która uznaje świętość, sprawiedliwość Boga, ale nie wierzy w Jego miłosierdzie, dobroć.

– Jak jest twoja wiara? Czy jest to wiara jedynie w Boga świętego, który jest wszechmogący, sprawiedliwy, w pewne sacrum; czy to jest wiara w Boga, który wychodzi naprzeciw, który przychodzi mimo drzwi zamkniętych, który pierwszy obejmuje inicjatywę, jest Panem miłosierdzia? Jaki masz obraz Boga? – pytał.

Zauważył, że opisywane dziś w Ewangelii wydarzenie to pierwsze zesłanie Ducha Świętego. – Celem misji Jezusa nie jest śmierć i zmartwychwstanie, ale właśnie dar Ducha Świętego. Bez Niego nie byłoby Kościoła, daru nowego życia, przebaczenia, nie byłaby kontynuowana misja Jezusa na ziemi.

– Św. Tomasz ukazuje nam, jaka powinna być relacja z Jezusem. Mamy Go dotknąć – w Słowie, sakramentach, doświadczyć na modlitwie, w spotkaniu z drugim człowiekiem... Wtedy możemy wykrzyknąć: „Pan i Bóg mój!” – podkreślił.

Czy św. Tomasz był większym niedowiarkiem niż inni apostołowie? Zdaje się, że niekoniecznie. Oni także nie dowierzali wieściom o zmartwychwstaniu. Tylko on jednak miał odwagę tak szczerze o tym powiedzieć – i prosić o dar „namacalnego” doświadczenia, spotkania z żywym Jezusem.

O. Krzysztof przypomniał słowa Jezusa do św. Faustyny o święcie Miłosierdzia – gdy w szczególny sposób otwarte są „wnętrzości miłosierdzia Bożego”. Jesteśmy zaproszeni nie tylko do tego, byśmy sami z nich zaczerpnęli, ale byśmy do źródeł miłosierdzia przyprowadzali wszystkich ludzi, zwłaszcza pogrążonych w grzechu – by zanurzać ich w „przepaściach miłosierdzia Bożego”.



Po Mszy św. wszyscy zapalili od Paschału świece – na znak gotowości niesienia innym przesłania o Miłosierdziu Boga – i wyruszyli w procesji z krzyżem i obrazem Miłosiernego Jezusa. O oprawę muzyczną zadbała Schola Karmelitańska pod dyrekcją dr. hab. Artura Wróbla. Na zakończenie chętni mogli wziąć udział w agapie.

Kolejne czuwanie modlitewne planowane jest w Niedzielę Dobrego Pasterza – w karmelitańskim kościele przy ul. Olbińskiej we Wrocławiu.

Za: wroclaw.gosc.pl

---

## Poznań: GPS ze świętym Józefem

*Ite ad Joseph* – mawiała Święta Nasza Matka Teresa i chcemy powtarzać również i my – młodzi Karmelu :). 13 kwietnia b.r. w poznańskim Sanktuarium św. Józefa już po raz drugi odbyło się Spotkanie Młodych: GPS ze św. Józefem. Spotkanie to gromadzi: duszpasterstwa akademickie; młodzież, która chce się spotkać ze św. Józefem i sobą nawzajem; a ponadto młodych (ciałem i/lub duchem :) zakochanych w duchowości karmelitańskiej.



Rozwinięcie skrótu GPS to **G**audium – Radość, **P**aenitentia – Skrucha, **S**piritus – Duch. Spotkanie z Panem Bogiem i drugim człowiekiem to powód do radości, i tak o godzinie 10 zaczęliśmy od cichej Adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, poprzedzonej modlitwą do Ducha Świętego. Następnie szybka nauka hymnu spotkania, którego refren brzmi: *Ite ad Joseph On wam pomoże, do Jezusa przez Maryję wskaże pewną drogę!* Potem miała miejsce konferencja ks. Krzysztofa Porosło pt. „Pascha czyli skok. Klucz do przeżywania Triduum Paschalnego. Ach, Triduum Paschalne to Tajemnica – warto ją zgłębiać i coraz bardziej przeżywać wydarzenia tych świętych dni. Po krótkiej przerwie kawowej odbyło się nabożeństwo do św. Józefa. Józef zaprosił nas blisko siebie, pod swój obraz, tam rozważaliśmy życiowe powołanie i zanosiliśmy swoje prośby przez wstawiennictwo świętego Józefa – zarówno te głośno wypowiedziane jak i te skryte, pisane w listach do Patrona spraw wszelakich :) Nabożeństwo zakończyło się litanią do Najlepszego Zarządcy.

Obiad z klasztornej kuchni był zwieńczeniem części radosnej, a od Drogi Krzyżowej rozpoczęliśmy część poświęconą skrusze. Podążaliśmy za Panem Jezusem od stacji do stacji słuchając rozważań Papieży: Franciszka, Benedykta i Jana Pawła II z orędzi na Światowe Dni Młodzieży. U progu Wielkiego Tygodnia zatrzymaliśmy się, by adorować Krzyż. Ufamy, że sercem skruszonym nie pogardzisz Panie... Dzięki scholi z Wrocławia pod dyrekcją dra hab. Artura Wróbla mogliśmy trwać na modlitwie akatystem ku czci Ducha Świętego: *Przyjdź Pocieszycielu Duchu Święty i zamieszkać w nas!* Następnie dołączyliśmy do modlitwy poznańskich Ojców i Braci Salve Regina.

O godzinie 18 uczestniczyliśmy w Mszy Świętej z Niedzieli Palmowej, którą rozpoczęliśmy procesją z palmami. W ten dzień podczas Ewangelii czytany jest opis Męki naszego Pana Jezusa Chrystusa, a potem



uczestniczyliśmy także w tych wydarzeniach przedstawianych podczas Misterium Męki Pańskiej na poznańskiej Cytadeli.

Był to Boży dzień, z całego serca dziękujemy Ojcom, którzy go dla nas przygotowali, a potem nam towarzyszyli: czyli głównemu organizatorowi Ojcu Krzysztofowi od Miłosierdzia Bożego, a także Ojcu Tomaszowi z Wrocławia i Ojcu Aleksandrowi z Poznania. Do zobaczenia za rok – w sobotę przed Niedzielą Palmową w Poznaniu- Spotkanie Młodych w Karmelu: GPS ze Świętym Józefem, czyli *Gaudium- to radość i wesele życia... Penitenta to nasz żal i skrucha... Spiritus Sanctus to Nowe Życie...*

az

A tak spotkanie wspomina uczestniczka Ewa:

*Spotkanie Młodych w Karmelu było pierwszym tego typu wydarzeniem, w jakim miałam przyjemność uczestniczyć. Jako osoba studiująca zaocznie i na co dzień mieszkająca w małej miejscowości była to dla mnie okazja spotkać młodych ludzi, którzy swój wolny czas przeznaczają na wspólną modlitwę i formację duchową. Na spotkaniu miałam możliwość m. in. uczestniczenia w konferencji ks. Krzysztofa Porosło na temat przeżywania Triduum Paschalnego, a także wzięcia udziału w wyjątkowym nabożeństwie do św. Józefa i pięknej modlitwie w formie akatysty, które niezwykle mnie poruszyły. Pragnęłam przybyć na spotkanie do Karmelu, aby móc spędzić ten czas ze św. Józefem i osobiście podziękować mu za opiekę nade mną, jaką poczułam wnikliwie od momentu, gdy po raz pierwszy udałam się do Karmelitów Bosych w Poznaniu. Miałam wówczas poczucie, że to nie ja szczególnie poszukiwałam, ale zostałam przedziwnie odnaleziona. I dziś także św. Józef jest moim duchowym GPsem, który jak ojciec sprawiedliwy i mądry uczy jak postępować w życiu, aby być miłym Bogu. Jestem niezwykle wdzięczna za jego wsparcie i wielokrotnie udzieloną mi pomoc. Święty Józef jest mi jak ojciec, którego z woli Boga zabrakło mi w życiu. On w swoim przedziwnym milczeniu odpowiada na każde zadane pytanie i pomaga podjąć najtrudniejsze decyzje, jeśli tylko szczerze mamy do niego nabożeństwo. Święty Józef niezmiennie jest wzorem do naśladowania dla każdego z nas i na każdym etapie naszego życia. Jestem bardzo wdzięczna za posługę ojców Karmelitów Bosych, którzy szerząc i pielęgnując kult św. Józefa umożliwiają bliższe z nim spotkanie, ciągle poznawanie i wzrastanie w jego cieniu.*

---

## Rzym – San Pancrazio: 40 rocznica wizyty Jana Pawła II



W Poniedziałek Wielkanocny, 22 kwietnia br. wspominaliśmy 40-tą rocznicę wizyty św. Jana Pawła II w naszej Rzymskiej Parafii San Pancrazio. Było to jedno z pierwszych odwiedzin duszpasterskich Papieża Polaka w rzymskich parafiach. Wczesnym rankiem, z grupą blisko 50 parafian udaliśmy się w pielgrzymce do Bazyliki św. Piotra, aby podziękować za owoce tamtej wizyty. O godz. 7.15 sprawowaliśmy Eucharystię przy ołtarzu grobu św. Piotra w Grotach Watykańskich, po Mszy udaliśmy się na krótką modlitwę do kaplicy św. Sebastiana.

Tego pamiętnego dnia, 40 lat temu, Jan Paweł II dziękował nam Karmelitom za sprawowaną posługę w tej parafii i przypominał nam jej najważniejszy wymiar: katechezę. Ale przede wszystkim przypomnieliśmy nam wtedy, że dzisiejsi chrześcijanie staną się prawdziwie wierzącymi jeśli będą mieli przykład w rodzinie i we wspólnocie parafialnej.

Dzień radosnej rocznicy był także okazją do modlitwy za naszych braci i siostry ze Sri Lanki; do Mszy św. służyli nasi ministranci Riccardo i Giovanni; ich wujek pracuje jako zakrystian w jednym z kościołów, w których doszło do zamachów terrorystycznych, na szczęście udało mu się ująć z życiem.

o. Ernest Zielonka OCD

## Drzewina: Siła nas!

Tuż przed świętami dołączył do nas o. Grzegorz od Niepokalanego Poczęcia NMP OCD Papciak. Jest to ojciec z bratniej Krakowskiej Prowincji. O. Grzegorz dostał pozwolenie na 5 miesięcy pobytu w Drzewinie. Dla naszej wspólnoty to duże wsparcie. Nie tylko łatwiej jest rozłożyć obowiązki domowe, ale też pogoda ducha jaka wniósł o. Grzegorz bardzo nam służy.



Nasz mały dom wypełnił się w tej sytuacji całkowicie. W klasztorze nie ma już ani jednej wolnej celi, zostały tylko cele gościnne w budynku gospodarczym. Jednak jest to dla nas ogromną pociechą, że nasz dom może służyć braciom w potrzebie. Może być miejscem gdzie karmelita bosy przyjedzie na kilka miesięcy, nawet na rok, po to by odnowić się duchowo, by na nowo rozpalić się, a potem wraca do swojej zwyczajnej posługi. Taki jest sens Eremitu w naszej tradycji. Nie ma on być miejscem tylko dla tych, którzy chcą tu spędzić kilka czy kilkanaście lat. Tutaj stała wspólnota ma służyć braciom, którzy pragną wyjść na pustynię z Panem.

o. Artur od Ducha Świętego OCD

---

## Spotkanie Braci Delegatury w Białorusi

Drodzy Bracia i Siostry.

Pozdrawiamy Was jeszcze świątecznie, wierząc, że każdy i każda z Was mają w sercu ogromną radość płynącą z Zmartwychwstania Pana Jezusa. My też doświadczyliśmy tej radości, zwłaszcza podczas przeżywania Triduuma Paschalnego. Ale to, co zaplanowane, trzeba wypełnić. A zaplanowany mieliśmy dzień skupienia dla Braci w Delegaturze Białorusi.

Ten dzień skupienia odbył się 23 kwietnia w naszej wspólnotie w Gudogaju. Tym razem, do ogłoszenia konferencji zaprosiliśmy ks. Jacka Dubickiego, który jest Misjonarzem Świętej Rodziny. Tak więc, po porannych Mszach św., w naszych parafiach, wyruszyliśmy w drogę, by na 11 godzinę dotrzeć do Gudogaju. I rzeczywiście, „jak jeden mąż”, wszyscy dojechali i tym razem nikogo nie brakowało.

Dzień ten był bardzo nasycony i pewnie to kolejny cud, że wszystko zdążyliśmy. Była wspólna modlitwa brewiarzowa, rozmyślanie, dwie konferencje i spotkania. Spotkaliśmy się w ramach obrad plenarnych Delegatury, by omówić ważne i nurtujące nas i nasze wspólnoty sprawy.



A potem przyszedł czas na świętowanie. O godzinie 16, celebrowaliśmy Mszę św., przed Cudownym Obrazem M. B. Gudogajskiej, z racji imienin, które obchodzili o. Jurij Kułaj i o. Jurij Nachodka. I jeden i drugi jest Wam wszystkim dobrze znany. Po Mszy św., i nieszporach dalej już świętowaliśmy za stołem. Potem jeszcze Rada naszej Delegatury spotkała się, by omówić i zdecydować o niektórych ważnych sprawach.



Następne spotkanie Braci Delegatury już nie długo, bo za kilka dni. W poniedziałek razem jedziemy na kilkudniową rekreację do Lwowa i Berdyczowa. Chyba będzie fajnie. Ale o tym opowiem następnym razem. Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!

o. Piotr Frosztega OCD

---

## Na Wielkanoc z Mińska

Mińsk, Wielkanoc 2019

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
Drodzy Bracia i Siostry w Karmelu I, II i III!  
Drodzy Przyjaciele i Dobrodzieje naszej Wspólnoty i Parafii!

Z wielką radością dzielimy się z Wami świątecznymi życzeniami i spieszymy też, żeby opowiedzieć Wam troszkę o naszym życiu, tu w Mińsku na Białorusi. Ostatni okres, od świąt Bożego Narodzenia, bo wtedy pisaliśmy do Was ostatnio, nie należał do najłatwiejszych. Najpierw kolęda, odwiedziny naszych Parafian, którzy z wielkim sercem na nas czekali, a potem właściwie to zaczął się Wielki Post. No i oczywiście zaczęły się też rozjazdy. O. Piotr praktycznie cały marzec był w Polsce, głosząc rekolekcje wielkopostne w kilku parafiach. O. Aleksander też nie leniuchował. Dwa razy wyjeżdżał do Polski na rekolekcje, a i w Białorusi ma kilka miejsc, w których na niego czekają. W domu i parafii pozostał jedynie o. Siergiej, ale to nie znaczy, że odpoczywał. Na nim spoczywał trud nabożeństw i Mszy św. w Parafii. No i oczywiście największy trud, jakim jest prowadzenie budowy.

Kochani! Bardzo dziękujemy Wam za ostatnie ofiary, które przesłaliście nam na budowę kościoła i klasztoru w Mińsku. O. Siergiej dobrze dysponuje tymi środkami. Ponieważ od dłuższego czasu pogoda jest na tyle dobra, że można prowadzić prace budowlane, o. Siergiej zawzięcie każdy dzień spędza pomiędzy pracownikami, czujnie doglądając, czy wszystko robią zgodnie z projektem. To nie jest łatwy chleb, bo



żeby dopilnować, to trochę trzeba znać się na rzeczy. Ale o. Siergiej po tylu miesiącach, czuje się jak przysłowiowa „ryba w wodzie”.

Tak jak pisaliśmy w ostatnim liście, kolejnym etapem naszej budowy będzie poddasze no i oczywiście przykrycie kościoła i klasztoru dachem. Intensywnie pracujemy jeszcze nad budową ścianek działowych na poddaszu, nad ścianą frontową kościoła, zleciliśmy też wykonanie konstrukcji metalowych do kościoła, które będą podtrzymywały dach. Niestety nie wszystko idzie tak, jak by się tego chciało. Mamy lekkie opóźnienie. Ale kto wie, może pogoda, która w ostatnim czasie jest rewelacyjna pozwoli nam nadrobić niektóre sprawy. Modlimy się do św. Józefa w każdą środę, prosząc o opiekę nad budową i Jego wstawiennictwo. Również w każdą środę modlimy się przez wstawiennictwo św. Józefa za wszystkich Was, którzy wspieracie naszą budowę. To chyba św. Józef posyła nam właśnie Was, byśmy w Mińsku nie pozostali sami z naszymi kłopotami.



Kochani, my naprawdę bardzo mocno doświadczamy Waszej pomocy, i tej modlitewnej, i tej materialnej. To Wasza ofiarność sprawia, że każdy „grosz”, który przysyłacie, jest małą częścią powstającej świątyni i klasztoru. Takie małe cegiełki składają również i nasi parafianie w Mińsku. A i my, kiedy wyjeżdżamy na rekolekcje do Polski, prosimy o wsparcie tej ważnej inwestycji. I tak, wszystkie te wysiłki, dają efekt, którym są pnące się do góry mury nowej świątyni.

Drodzy Przyjaciele! Pytacie kiedy zakończymy? Pewnie nie szybko, bo właściwie dopiero rok temu rozpoczęliśmy. Teraz musimy przykryć kościół i klasztor, potem wstawić okna, po to, by na jesień trochę zacząć montować sanitaria, kanalizację i ocieplenie w środku. Czy to się uda? Zobaczymy. Mamy nadzieję, i o to prosimy Was, byście wspomagali nas dalej, tak jak do tej pory to robiliście. Jeśli nie pozostawicie nas samych w tej ważnej budowie świątyni i klasztoru, to wcześniej czy później marzenia nasze i Wasze również, ale przede wszystkim marzenia naszych parafian, którzy pragną mieć kościół, zdołamy sfinalizować.

Kochani, my modlimy się o Wasze zdrowie, o zdrowie Waszych rodzin i bliskich, a Wy też nie zapominajcie o nas.



Tradycyjnie już ściskamy Was mocno tuląc do serca, ogarniamy też modlitwą, życząc błogosławionego przeżywania okresu zmartwychwstania Pana.

Z Bogiem!

Karmelici Bosi z Mińska na Białorusi

---

## **Z Poznania do Zamartego: rozpoczęcie sezonu motocyklowego**

Niedzielny poranek. Na klasztornym parkingu w Poznaniu grupa ludzi ubranych w kombinezony modli się, po chwili rozlega się odgłos odpalanego motocykla, za moment kolejny i jeszcze jeden... . Poznań rusza na otwarcie sezonu motocyklowego do Zamartego.



To już drugie spotkanie organizowane przez Karmelitos i Angels of God, w tym roku odbyło się 28 kwietnia. O godz. 13.00 wszyscy uczestniczą we mszy świętej, której przewodniczy o. Krzysztof Jank, przeor zamarskiego klasztoru. W homilii ks. Miłosz – Słowak, pracujący w Kalingradzie - podzielił się z nami swoimi doświadczeniami zarówno misjonarza jak i motocyklisty. Myśl przewodnią homilii, to bycie Błogosławieństwem dla innych uczestników ruchu.

Po mszy św. Czekala na nas ciepła zupa pomidorowa, ugotowana przez Zbyszka i Bogusię, oraz ciasto, kawa i herbata. Czas umiłał zespół GOOD. Wszyscy kwestowaliśmy na rozbudowę hospicjum w Chojniach.

Motocykliści to przede wszystkim ludzie, których łączy jedna pasja, więc był to czas rozmów, wymiany doświadczeń i poznawania się. Kilka minut przed 15 wróciliśmy do kościoła dla wspólnego odmówienia koronki do Miłosierdzia Bożego i Adoracji Najświętszego Sakramentu. Kilkaset osób w czarnych, skórzanych kurtkach, niektórzy groźnie wyglądający, klęka do modlitwy. Przez głowę przebiega myśl, jak często mylimy się oceniając ludzi po wyglądzie.

Po kilkunastu minutach ciszy i modlitewnej refleksji ruszamy. Odgłos ponad 120 pracujących silników porusza i długo pozostaje w pamięci. Naszym celem jest Dolina śmierci, miejsce gdzie hitlerowcy zamordowali ponad 2 tysiące osób. Ks. Tomasz rozpoczynając obrzęd świenienia pojazdów nawiązał do tamtych wydarzeń, przypominając, jak bardzo kruche jest ludzkie życie. Kończąc pokropił wodą św. wszystkich zgromadzonych. Błogosławieństwo wody przeniosło się na kolejne kilka godzin ponieważ nasza powrotna droga obfitowała w wodę. „Niema złej pogody na motor, są tylko źle ubrani motocykliści”

Szerokości i przyczepności! Do zobaczenia na trasie...

br. Grzegorz Lokszejn OCD

## PROWINCJA - SIOSTRY

### Karmel w Elblągu: pierwsza profesja

Przepiękna wiosna zdaje się być odpowiedzią przyrody na radość paschalną. Cieszy się niebo, ziemia i my, elbląskie karmelitanki bose, przygotowane przez okres pokuty i nawrócenia do świętowania Zmartwychwstania naszego Zbawiciela. Wielki Post to również towarzyszenie naszym starszym siostram w ich cierpieniu spowodowanym przez wiek i choroby. Opieka to kwestia absorbująca, ale włączona w cierpienie Odkupiciela przynosi wielkie duchowe owoce. Mamy nadzieję dobrze wykorzystywać czas do świadczeń, by nie uronić łask, jakie Oblubieniec chce nam dać.

Święte Triduum Paschalne starałyśmy się – jak co rok – przeżyć w największym wyciszeniu, jednocząc się z Ukrzyżowaną Umiłowanym i Matką Bolesną. Z jakąż mocą wybrzmiało więc wielkanocne: Alleluja! Nasza radość została w tym roku zwielokrotniona, bowiem 23 kwietnia dotychczasowa nowicjuszka, siostra Maria Magdalena od Miłości Miłosiernej (Magdalena Szefler) złożyła pierwszą profesję.



(Magdalena Szefler) złożyła pierwszą profesję.

Swoim „Chcę!” potwierdziła wolę służenia Bogu i Kościołowi w życiu klauzurowo-kontemplacyjnym, w duchu terecjańskim, w samotności i milczeniu, by dla współczesnego świata być znakiem królestwa Bożego, czytelnym świadkiem Zmartwychwstałego Pana i Jego miłosierdzia.

Uroczystej Eucharystii o godz.11 przewodniczył o. Wojciech Ciak OCD. Towarzyszyli mu zaprzyjaźnieni z s. Marią Magdaleną kapłani. W homilii główny celebrans podkreślił wagę karmelitańskiego życia jako ofiary kochającego serca, które pragnie wypraszać łaski dla świata i kochać - nie tyle ludzkość, co konkretnego, czasem niełatwego, człowieka. Trzeba zasłuchać się w Boże Słowo, by prawidłowo kroczyć po drogach posłuszeństwa, czystości i ubóstwa; by odpowiadać każdego dnia na Chrystusowe wezwanie do służby i życia Jego Ewangelią w realiach codzienności, odczytywanych jako zaproszenie do pójścia drogą błogosławieństw.

Przedłużeniem liturgicznego spotkania był poczęstunek w rozmównicy naszego domu gościnnego - okazja do spotkania neoprofeski z rodziną i przyjaciółmi. Dla przybyłych bliskich s. Marii Magdaleny uczestniczenie w uroczystości



pierwszej profesji było dużym przeżyciem. Cieszymy się, że możemy dzielić ich radość, coraz bardziej się poznając i tworząc rodzinę, która z wiarą chroni się pod płaszczy Królowej Karmelu.

---

## Z Karmelu w Hafnarfjörður

Pragniemy podzielić się z Wami radością z prawnego utworzenia wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego przy naszym klasztorze w Hafnarfjörður.

To uwieńczenie, prowadzonych przez s. Agnieszkę, siedmioletnich spotkań i formacji w duchu karmelitańskim, czyli w oparciu o pisma św. naszej Matki Teresy, Świętego Ojca Jana od Krzyża, Świętej Tereni, a zarazem początek nowej drogi w życiu naszych nowych członków Zakonu.

Zobowiązaniem do codziennego rozmyślania i modlitw brewiarzowych: jutrzni, niesporów i komplety żyli już od dawna. By formalności stało się zadość, nawiązałyśmy swego czasu kontakt z odpowiedzialnym wtedy za OCDS w Skandynawii, Ojcem Wilfridem Stinissenem. Utrudnieniem wtedy okazały się jednak położenie Islandii, czyli jej duże oddalenie i wiek Ojca.

Jednak lata wytrwałości i cierpliwości wydały owoc. Ojciec Prowincjał Jan Malicki, który spotkał niektórych z nich podczas ubiegłorocznej wrześniowej wizyty w naszym klasztorze, okazał im prawdziwie ojcowskie serce, otwierając możliwość prawnego utworzenia wspólnoty i starając się o odpowiednie pozwolenia.

„Obłóczyn“ i formalnego przyjęcia, 13 kwietnia, dokonał o. Robert Marciniak, który w tym celu gościł w naszym klasztorze przed Wielkanocą.



Radość naszych świeckich siostr i braci dzielili ich najbliżsi, co widać na załączonych zdjęciach.

A oto nasze siostry i bracia:

1. Brat Sigurður Bogi od Bogurodzcy i Najśw. Sakramentu
2. Brat Sigurður Stefán od Dzieciątka Jezus
3. Brat Elía od Ducha Św. i Bogurodzcy
4. Brat Jónas od Jezusa Miłosiernego
5. Siostra Hildur od Theotokos
6. Siostra Gígja od Regina Coeli
7. Brat Ragnar od Św. Rodziny i Serca Jezusa
8. Brat Guðmundur od św. Franciszka z Asyżu

### Przyrzeczenia definitywne w Szczecinie

Dzień wspólnoty przypadający na 9 marca 2019 r. obfitował w ważne wydarzenia. Podczas Eucharystii w kaplicy przy Klasztorze pw. Miłości Miłosiernej, celebrowanej przez o. Marka Kępińskiego OCD, nasze siostry: Wioletta Sekuła (Wiola od Jezusa Miłości Miłosiernej), Anna Przekaz (Anna Teresa od Dzieciątka Jezus), Joanna Sidor (Joanna Monika od Męki Pańskiej) złożyły swoje przyrzeczenia definitywne.



Kolejnym, wielkim powodem do radości, było przygarnięcie naszej wspólnoty OCDS pod swoje „skrzydła” przez siostry Karmelitanek Bose. Możliwość naszych spotkań przy klasztorze Mniszek sprawiło nam wszystkim ogromną radość.

Joanna Sidor, OCDS

---

### Początek pierwszej na Islandii wspólnoty OCDS

W sobotę, 13 kwietnia 2019 r. w kaplicy sióstr Karmelitanek Bosych w Hafnarfjörður na Islandii miało miejsce historyczne wydarzenie. Do wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych zostało przyjętych osiem osób, dając tym samym początek pierwszej na Islandii wspólnoty OCDS. Ceremoniom przewodniczył o. Robert M. Marciniak OCD, jako wysłannik Delegata Generalnego ds. OCDS o. Alzinira Debastiani OCD, mianowany przez Wikariusza Generalnego o. Agusti Borrell OCD, asystentem nowo powstałej wspólnoty.



W związku z tym, że terytorium Islandii jak dotąd nie zostało powierzone duchowej opiece naszej Prowincji, wspólnota OCDS w Hafnarfjörður jest zależna bezpośrednio od Sekretariatu Generalnego. Jednak sami członkowie wspólnoty żywią gorącą nadzieję, że niebawem dołączą do struktur naszej Prowincji.

Wspólnotę tworzą rodowici Islandczycy, sześciu braci i dwie siostry. Wszyscy zostali ochrzczeni w Kościele luterańskim, z czasem jednak zdecydowali się przejść na katolicyzm. Od ośmiu lat spotykają się co miesiąc w Karmelu w Hafnarfjörður na wspólnej Mszy św., modlitwie i spotkaniach formacyjnych, w czasie których z pomocą naszych Sióstr z dużym zapalem pogłębiają znajomość duchowości karmelitańskiej.



Do wspólnoty aspirują jeszcze dwie inne osoby, które jako członkowie Zakonu Kawalerów Maltańskich nie mogą stać się członkami regularnymi OCDS, niemniej gorąco pragną stowarzyszyć się ze wspólnotą i uczestniczyć w spotkaniach formacyjnych.

W prowizorycznej radzie wspólnoty funkcję przewodniczącego będzie pełnił Sigurður Bogi Stefánsson, funkcję formatora - Sigurður Stefán Helgason, natomiast radnym będzie Ágúst Elvar Almy.

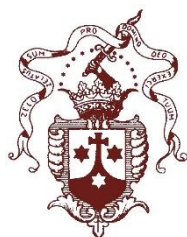
Warto dodać, że Islandia jest krajem w większości protestanckim. Do państwowego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego należy ponad 75% mieszkańców. Katolicy pochodzenia islandzkiego stanowią skromną mniejszość liczącą ok. 1000 osób, co stanowi zaledwie ok. 0,3 % całego społeczeństwa. Dziesięć osób związanych ze wspólnotą OCDS w Hafnarfjörður stanowi więc 1% wszystkich katolików islandzkich!

Oprócz rodowitych Islandczyków, do tamtejszego Kościoła Katolickiego należy liczna grupa Polaków, którzy podnoszą liczbę katolików na wyspie do 3,5%.

o. Robert M. Marciniak, OCD

## Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 czerwca** 2019 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: [kuriaocdwarszawa@gmail.com](mailto:kuriaocdwarszawa@gmail.com)
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 105 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec  
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji  
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31  
02-601 Warszawa  
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12  
mail: [kuriaocdwarszawa@gmail.com](mailto:kuriaocdwarszawa@gmail.com);  
[gregimalec@gmail.com](mailto:gregimalec@gmail.com)

do użytku wewnętrznego Prowincji